

15.I.1969.

Autor:Helena Królikowska

godz.18.00-18.25

Notki- plotki- ciekawostki

(sygnał i zapowiedź)

I: Znacie powiedzionko: "potrzebny, jak zeszłoroczny śnieg" stało się już nieaktualne. Niedawno do Belgii dostarczono cztery tony śniegu ze szczytów gór Arktyki. Okazało się bowiem że można w nim znaleźć najrozmaitsze osady sprzed dziesiątków lat. Doktor Edgard Piczotto z uniwersytetu w Brukseli na podstawie badań tego śniegu, określa ilość pyłu kosmicznego jaki spada na powierzchnię naszego globu. Zapytacie może dlaczego śnieg, przeznaczony do badań, przywizni się aż z drugiego końca świata. Czyż nie prościej byłoby zbadać śnieg pobrany ze szczytów Alp?.....Rzecz w tym, że śnieg bez zanieczyszczeń odpadami przemysłowymi znajduje się obecnie jedynie na Arktyce. I dlatego tylko w jego warstwach można odnaleźć oświadczone pyły kosmiczne.

(przejście)

II: Skoro już jesteśmy przy biegunach, przeskoczmy w myśli na drugi. Na Antarktydę. Otóż tam właśnie w odległości 520 km. od bieguna południowego, na wysokości 1700 metrów nad poziomem morza-grupa amerykańskich geologów z uniwersytetu w Okajo odkryła pierwszy raz w dziejach tego lądu kości jakiegoś zwierzęcia, przypominającego współczesnego aligatora. Zwierzęta te-według przypuszczeń naukowców-żyły przed 200 milionami lat. To odkrycie potwierdza hipotezę o istnieniu w przeszłości na Antarktydzie rozwiniętej fauny i flory. Interesującym jest też fakt, że kości podobnych

zwierząt znajdowano wcześniej w Ameryce Południowej i w Afryce. Niektórzy badacze dopatrują się w tym dowodu na to, że kiedyś wszystkie te trzy kontynenty, a może nawet i Australia, tworzyły razem jeden gigantyczny super-kontynent (przejście)

I: Na samą myśl o biegunowej aurze robi się zimno. Tym bardziej, że i u nas zima rozhułała się na dobre i zdrowo mrozi. A ponieważ najczęściej marzną nam ręce i nogi - myślę, że z przyjemnością ubralibyśmy się w ogrzewane skarpetki, jakie w rezultacie długich badań wyprodukowała jedna z amerykańskich firm. Jako źródło energii cieplnej wystarcza zwykła bateria do latarki elektrycznej... No cóż? Może do następnej zimy i u nas pojawią się "ogrzewane skarpetki"? Narazie póki co przytupujemy na na mrozie. Też pomaga.